

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRENUMERATA Gazety Lwowskiej z Dodatkami na rok 1853.

### Dla Miejsowych:

kwartalna . . . . .	3 złr. 45 kr.
półroczna . . . . .	7 złr. 30 kr.
roczna . . . . .	15 złr.

### Dla odbierających pocztą z opłatą marków:

kwartalna . . . . .	4 złr. 30 kr.
półroczna . . . . .	9 złr.
roczna . . . . .	18 złr.

Pojedynczo kosztuje jeden Nr. Gazety samej 3 kr. Jeden Nr. Dziennika urzędowego 8 kr. Jeden Nr. Dodatku tygodniowego 10 kr.

Prenumerujący jeżeli wymaga kwitu, nadpłaca ile na stępel przypada, i nadto jeżeli kwit ma być z kantoru *franco* odesłanym, dodać raczy należności tyle, co wynosi opłata listu na odległość do niego.

### PRZEGŁAD.

Monarchya Austriacka. — Francya. — Belgia. — Holandya. — Szwajcarya. — Włochy. — Prusy. — Rosya. — Grecya. — Indye Wschodnie. — Rzecz domowa. — Wiadomości handlowe.

## Monarchya Austriacka.

### Sprawy krajowe.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń, 10. grudnia.** Jego Excelencya baron Bruck wyjechał wczoraj wieczór do Berlina.

— Z sum wpłynionych z ostatniej pożyczki wypłaciła administracya finansów bankowi narodowemu temi dniami znowu pół miliona złr. w banknotach.

— Umieszczona niedawno w kilku dziennikach wiadomość, że zbieg polityczny z Węgier pojmany na wyspie Kubie, skazany i ułaskawiony teraz powrócił do Galicyi dla puryfikacyi, jest całkiem bezzasadna. (L. k. a.)

— Nowa norma juryzdykeji, której potrzebę wywołała organizacya władz politycznych i sądowych, jest już przygotowana i będzie, jak słyhać, równocześnie z statutami organizacyjnymi publikowana; główne zarysy dotychczasowej organizacyi zostaną niezmiennie, a postanowienia jej będą stosownie do czynności urzędowej nowych władz przerobione.

— Dawnym dominiom zakazano rozporządzeniem ministeryum sprawiedliwości przedsiębrać licytacye płodów gospodarskich i przemysłowych lub innych przedmiotów bez pozwolenia c. k. władz krajowych, i nakazano im stosować się równie jak osobom prywatnym do istniejących w tym względzie przepisów.

— Przy sposobności wydarzonej rozporządził najwyższy trybunał sądowy, że karygodność pokątnych pisarzy należy osądzać nie według pojedynczego pisma, lecz z ogółu jego czynności.

— Mianowany ambasadorem Portugalii przy dworze tutejszym Chevalier de Leal przybył tu 8. b. m. z małżonką.

— W ostatnich dniach przejeżdżało tedy kilku kuryerów do Konstantynopola z protestacyami mocarstw swoich przeciw zastanowieniu parowej żeglugi europejskiej w Bosforze i tureckich okolicach wybrzeżnych. Słyhać, że także ze strony Austrii wysłano w tej sprawie depesze do Konstantynopola.

— Względem zaprowadzenia notaryatu w tych krajach koronnych, gdzie jeszcze nie istnieje, toczą się właśnie obrady i wezwano już odnośne władze, ażeby się oświadczyły, o ile instytut ten odpowiada rozmaitym stosunkom krajowym.

— Budowa przestrzeni kolei żelaznej w Galicyi, którą towarzystwo północnej kolei zamierza, będzie rozpoczęta na przyszłą wiosnę. Według projektu będzie most nad Białą punktem przejścia z Szlaska do Galicyi, a linia ta skończy się pod Oświęcimem nad Solą. Równocześnie ma być rozpoczęta budowa kolei żelaznej z Bilska do Dzieditz. (Lloyd.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

— Gazeta Tryestyńska donosi w jednym z najnowszych numerów, że towarzystwo żeglugi parowej Lloyda austriackiego rozpocznie z dniem 1go marca 1853 regularną żeglugę z Tryestu do Mesyny, tudzież do Korfu, Molsetta i Brindisi, a później i do Malty. Wiadomość ta nie jest wprawdzie jeszcze stwierdzona, mimo to je-

dnak nie zdaje się być całkiem bezzasadną. Na wszelki zresztą wypadek jest-to już wielką dla żeglugi austriackiej korzyścią, że gorliwa dyrekcya Lloyda austriackiego zwróciła uwagę swoją także i na zachodnie wybrzeża morza śródziemnego.

— Na mocy najw. rozporządzenia z 25go listopada 1852 ustaje z dniem 16go grudnia 1852 przymus udawania się do notaryatu, a mianowicie w krajach koronnych poniżej i powyżej Anizy, tudzież w Salcburgu. Począwszy więc od dnia pomienionego wolno będzie każdemu udawać się do notaryatu lub gdzieindziej dla spisania dokumentów wymienionych w §§. 3 i 4 porządku notaryatu, z jednym tylko wyjątkiem protestów wexlowych, które wychodzić mają z notaryatu.

Ces. okręt transportowy „Dromedar“ zawinął z Alexandrii dnia 5. b. m. do Tryestu. Przywiózł z sobą przeznaczone do cesarskiej menażeryi zwierzęta zebrane staraniem wice-konzula dra. Reitz. Kilka jednak z tych zwierząt odeszło podczas podróży.

— Według nadesłanych c. k. konsulatowi w Jasach sprawozdań lekarskich ze strony starostów, i według urzędowych doniesień księżeco-multańskiego komitetu sanitarnego, sroży się teraz epidemia w obwodach: Botuszańskim, Jassyńskim, Waszlijskim i Drohojeskim, tudzież w miejscach: Drayszany, Uszojo i Uszoju, Czeplenice, Todirzesztie, Wolowec, Syweny, Krasnolence, Stubieny i Szerpenie. Donoszą też, że w Boczestie choruje bydło rogate na pyski i racice; zwierzęchność jednak miejscowa powzięła już wszelkie środki dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tej zarazy.

— J. M. Cesarz raczył najw. postanowieniem datowanym z Schönbrunu dnia 16go października r. b. potwierdzić nowy projekt statutowi towarzystwa parowej żeglugi na Dunaju i oraz rozporządzić, ażeby w statutach tych zobowiązano towarzystwo wyraźnie do zasięgania u rządowej administracyi pozwolenia w razie jakiegokolwiek podwyższenia taryfy. Pomieniony więc warunek dołączyła administracya towarzystwa do §. 2. porządku spraw przydanym do odnoszących się statutowi, na co się c. k. ministeryum handlu zgodziło. (L. k. a.)

(Kurs wiedeński z 14. grudnia 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 94; 4½% 84½; 4% 75½. 4% z r. 1850 —. wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 138. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1342. Akcyje kolei pół. 2390. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 730. Lloyd —.

### Francya.

(„Monitor“ o uznaniu Cesarstwa ze strony Belgii. — Wiadomości potoczne.)

**Paryż, 8. grudnia.** O uznaniu cesarstwa ze strony Belgii donosi „Moniteur“ co następuje:

„Cesarz przyjął w Tuileryach pismo J. M. króla belgijskiego z rąk p. *Firmin Rogier*, zawierzytelniające go przy dworze Jego ces. Mości w charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego posła. *P. Firmin Rogier* udał się na audyencyę w dworskim powozie, przyczem towarzyszył mu drugi mistrz ceremonii p. *Feuillet de Conches*, mistrz zaś ceremonii przy prezentowaniu posłów, hr. *Bacciochi*, przedstawił go J. M. Cesarzowi.“

— *Komisya do wyznaczenia nagrody za dzieła dramatyczne* przyznała według doniesień „Monitora“ cztery nagrody na rok bieżący, dwie po 5000 i dwie po 3000 franków. Jedną w kwocie 5000 fr. i jedną wynoszącą 3000 fr. wypłacono za sztuki 5cio i 4roaktowe, odegrane na scenie „Théâtre Français“, i które odpowiedziały zupełnie tak warunkom dążności moralnej jak i artystycznej.“



Drugie dwie nagrody wymierzono autorom sztuk odegranych na innych scenach, a które zdrowym pojęciem rzeczy i wystawieniem dobrych przykładów mogą się stać korzystną dla klas pracujących nauką.

— Cesarz był przedwczoraj na przedstawieniu wiecznego żyda w teatrze wielkiej opery. Dnia wczorajszego odwiedził włoską operę, gdzie przedstawiono sztukę „Louise Miller.” Nową tę operę kompozytora *Verdi* przyjęto z upodobaniem. Cesarz przyklasnął kilka razy śpiewowi i grze panny *Cruvelli* i tenorysty *Bellini*. W łoży cesarskiej znajdował się hr. *Bacciochi* i generał *Roguet*.

— Wczoraj przyjeżdżał się Cesarz na polach elizejskich. Siedział w otwartym, czterokonnym pojeździe. Cała eskorta jego składała się z masztalerzy jadących przodem, i witano go częstemi okrzykami: „Niech żyje Cesarz!”

— Redaktorowie głównych dzienników Paryżskich rozbiegający kwestye finansowe i przemysłowe odbyli wspólne posiedzenie, i przyrzekli sobie wzajemnie, że rozprawy o tych nader ważnych przedmiotach ogłaszać będą tylko po odbyciu ustnej w tej mierze dyskusyi. (P. Z.)

## Belgia.

(Ukończenie dyskusyi nad projektem do ustawy o prasie.)

**Bruxela, 5. grudnia.** Dzisiaj ukończono powszechną dyskusję nad projektem ustawy o prasie. P. *Orts* miał wczoraj uwagi godną przemowę, i zaproponował dwie poprawki treści następującej: 1) względem uchylenia z projektu kar oznaczonych za złośliwe występowania przeciw powadze monarchów zagranicznych, tak, że prawo ścigałoby teraz tylko oszczerstwa, obrazę i obelgi miotane na osobę zagranicznego monarchy; 2) względem zupełnego wypuszczenia paragrafu pozwalającego odjęcia praw politycznych i cywilnych autorom dotkniętym karą za przekroczenie przepisów prasy. P. *Orts* wystąpił dalej przeciw klauzuli znagającej rząd belgijski do ścigania bez śledztwa poprzedniego, i na pojedyncze tylko zaskarżenie ze strony tego lub owego ministra zagranicznego lub posła. Mowca uważa to za ublizienie niezawisłości belgijskiej. Minister sprawiedliwości oświadczył się przeciw poprawkom p. *Orts* i nalegał na to, ażeby Izba głosowała nad ustawą w poprawionej przez rząd osnowie. Do mowców opierających się na posiedzeniu wczorajszym najbardziej projektowi, należy także p. *Decker*, który w kwestyi tej stanął odrębnie od przewodników swej partyi. Jutro rozpocznie się dyskusya nad szczególnymi artykułami, a na wszelki wypadek będzie miał projekt pomieniony znaczną większość za sobą. (W. Z.)

## Holandya.

(Rozprawy nad budżetem wojny.)

**Haga, 2. grudnia.** Dziś rozpoczęła się debata nad budżetem wojny; niema jeszcze żadnej pewności, czyli ten budżet będzie przyjęty, zwłaszcza że się obawiać należy nieprzychylnego usposobienia izby względem nowego ministra wojny *Foster de Damboey*. Minister wojny oświadczył, że chwilowe wzmocnienie wszystkich wojsk tylko do tego zmierza, ażeby możliwym chęciem zaboru naprzód odjąć wszelką nadzieję pomyślnego skutku. W sile armii zależy najlepsza gwarancya utrzymania pokoju, a Holandya i w tym względzie niepo-

winna się dać wyprzedzić. System obrony kraju wzięty będzie pod obradę na tajnem posiedzeniu izby. (P. Z.)

## Szwajcarya.

(Obrady w wielkiej radzie. — Postanowienie rządu kantonu Tessin o zakonie Kapucynów. — Nota rządu angielskiego w sprawie zawierania ślubów małżeńskich między szwajc. i angiels. poddanymi.)

**Berna, 28. listopada.** Dnia 25. i 26. naradzała się tutejsza wielka rada po drugi raz nad dwoma dekretemi, dotyczącymi się wychodźstwa, i zamieniła je w uchwałę. Jeden z tych dekretów wzywa zgromadzenie federacyjne, ażeby dla zaprowadzenia centralnego biura i potrzebnych agentur uczyniło stosowne kroki. Wychodźstwo ubogich obywateli będzie pod dozór i kierunek państwa oddane, i w tym zamiarze będzie mianowany komisarz, zostający pod dyrekcyą spraw wewnętrznych. Na wsparcie z funduszu państwa i gmin upoważniony jest rząd w pierwszych czterech latach 100.000 fr. obrócić. Drugi dekret tyczy się agentów wychodźstwa, na których wkłada obowiązek złożenia kaucyi 5000 fr. — postanowienie, którego brak dawał się czuć niezmiernie przy zdrożnościach, jakie w ostatnim czasie niektórzy ajenci w kantonie Berny popełniali. Oprócz tego naradzano się na dzisiejszem posiedzeniu także nad dekretem, żeby płace urzędników w nową walutę zamienić. Przez tę zmianę oszczędzi się 100.000 fr. Dekret ten uchwalono bez dalszej dyskusyi, również dwa drugie dekreta pomniejszej wagi.

— Rząd kantonu Tessin postanowił dnia 19. z. m. wszystkich obcych OO. Kapucynów wydać. Dano im pieniądze na podróż i wywieziono z kraju. Dekret wydalenia opiewa dosłownie, jak następuje:

„Ze względu na wewnętrzny stan zakonu kapucynów, ze względu, że widać w nim nadwątlenie karności dla wewnętrznej niezgody, ze względu, że zakon ten żyje z jałmużny i kosztem państwa, i że regularny kler wystarcza dla parafii kantonu, uchwalila Rada kantonu Tessin z zastrzeżeniem dalszych rozporządzeń wielkiej rady: 1. Obcy kapucyni muszą w przeciągu trzech dni kanton opuścić; wyjąwszy tych, którzy już przeszło 65 lat mają. 2. Mających być wydalonymi należy według art. 8. ustawy z dnia 30. czerwca 1848 w pieniądze na podróż zaopatrzyć. 3. Klasztor w Locarno (Luggarus) należy wypróżnić i równie jak stacyę w Bellenz do dyspozycyi państwa oddać. 4. Departament dóbr państwa ma polecenie zająć się wykonaniem. 5. Namiestnicy rządu mają potrzebnego wsparcia udzielić.”

— Dla usunięcia trudności w zawieraniu ślubów małżeńskich między szwajcarskimi i angielskimi poddanymi podała Anglia notę, w której życzy sobie, ażeby kantony odstąpiły od żądania rewersu zapowiedzi, metryki chrztu i poświadczenia o przyjęciu komunii, również jak pozwolenia angielskiego rządu, a to tem bardziej, iż te formalności są bezowocne, gdyż narzeczeni, co mają czas i pieniądze, zawierają i bez tych formalności wobec angielskiego poselstwa lub konsulatu związek małżeński. Natomiast oświadcza rząd angielski, że małżeństwa uznane za prawne w Szwajcaryi, są także w Anglii prawne, i że kobiety i descendenci z takich małżeństw będą każdą razą w Anglii za obywateli uznani i przyjęci. (W. Z.)

## Włochy.

(Plan finansowy hrabi Cavour.)

**Turyn, 3. grudnia.** Dnia 2. grudnia rozwinął prezydent ministrów i minister finansów hr. *Cavour* w izbach sardyńskich swój

## Studnia zaklęta.

(Dokończenie.)

W miesiąc po śmierci kapitana *Cunningham* czytała *Kathleen* w gazetach wiadomość o ożenieniu *Douglassa Osmonda*. Owej nocy, gdy czuwała przy łożu śmiertelnem męża, raz tylko oddaliła się na chwilę, wzięła list, nad którym pierwaj tak długo rozmyślała, włożyła go w kuwertę i zaadresowała do *Osmonda*. W środku stało: „Rozstrzygnęłam, K. C.” — i nie więcej. Dziękowała Niebu, że i on już należał do innej; teraz mogła tem śmieiej i swobodniej iść naprzeciw wyrokowi losu swego, bo zawsze jeszcze wierzyła w odślonięte jej podczas nocnej sceny przeznaczenie i z niespokojnością oczekiwała ostatecznego dopełnienia. Jakoż niebawem spełniło się, i poraz trzeci poszła za mąż za *Gerarda Maitland*, w którego łagodności i kochającym sercu znalazła nareszcie spoczynek dla niespokojnego umysłu swego. Ale to niedługo trwało, bo dotknięty oddawna zatrutym jadem trwających suchot nikał widocznie i zbliżał się do grobu. Jemu odkryła *Kathleen* całą tajemnicę życia swego — swą nieroztropność i niedolę, przeznaczenie swego losu i ciernistą drogę życia swego. Czule pocieszał szlachetny *Gerard* to biedne, znękanie i opuszczone serce; przy jej piękności czarującej zapominał o wszystkim, a *Kathleen* czuła się za jego życia lepszą i szczęśliwszą, a jednak pokonaną.

A gdy już grób zamknął na wieki lubego *Gerarda*, gdy raz jeszcze ujrzała się samą na tym świecie z przeznaczeniem dokonaniem wizyą dopełnioną, poznała całą okropność położenia swego. Napróżno usiłowała wejść z tego zamętu światła i ciemności; jej silny duch zaprzeczył usługi, — napięcie było zanadto wielkie, niemogło przeto trwać dłużej. Spokojność jej była złudną — znowu cisza

przed burzą. I tak stała sama, nieszczęśliwa, zniszczona wśród gruzów smutnej przeszłości. Jej duch opiekuńczy opuścił ją, a gdy chciała szukać drogi przebytej pod jego ochroną, ujrzała tylko płomieniste miecze Cherubimów strzegących wniścia do niej. Nieszczęsna, co się ośmieliła przeniknąć przyszłość, przestraszyła się własnego przedsięwzięcia i cofnęła się bezwładnie! I znowu stanęły przed nią okropne widziadła, straszne postacie duchów; znowu słyszała przerażające jęki ofiar piekielnych. A gdy nareszcie jej własny czyn zasiadł przeciw niej do sądu, zstąpił rozum z tronu jej duszy, i zmysły opuściły biedaczkę. Przerażona służba nieszczęśliwej rozbiegła się z domu, gdy w szaleństwie zaczęła okropnie rozbierać. Wnet wołała ze zgrozą, że złe duchy gonią za nią, że ją prześladowają, dręczą, smagają! Wnet zdało jej się, że stoi nad studnią zaklętą, że odprawia tajemnicze czary, wzywa pomocy szatana, ażeby się pojawił przed nią, a potem krzyczała: „o już przyszedł, o jakież straszny! precz, precz z moich oczu!” — „O *Douglas, Douglas*, przychodź, ratuj mię, wybaw z siideł szatańskich. Wszak to dla ciebie, dla miłości twojej naraziłam się na wszystko, naraziłam szczęście i zbawienie duszy mojej; o przychodź, nie bądź okrutnym, nie opuszczaj mię!” — Po chwili zmienił jej głos te dzikie przeraźliwe tony i przemawiała łagodnie i po cichu do zmarłego *Gerarda*. „O *Gerardzie*! ale ty uciekasz odemnie! i zostawiasz mię samą z złym duchem! — o ratujcie, ratujcie!”

Jedyna przyjaciółka obłąkaniej, szczęśliwa w niedawnym zamęciu *Izabela* przyspieszyła w pomoc nieszczęśliwej i z miłością w ser-



plan finansowy. Zapewnił między innemi, że na przyszłość zaniecha system pożyczek; następnie oświadczył, że stan finansów krajowych polepszył się w ogóle, że z niestałych podatków płyną większe dochody, i że równie pomyślnego rezultatu można się względem skarbowych kolei żelaznych spodziewać; mimo to jednak okazuje się konieczna potrzeba nałożenia nowych podatków dla pokrycia niedoboru w budżecie lat przyszłych. Prócz tego przedłożył minister dwa wnioski do ustaw: jeden dotyczący się wydania trzech milionów rent, a drugi względem budżetu wydatków aż do marca 1853. (L. k. a.)

(Okólnik ministra Jacobini.)

**Rzym, 27. listopada.** Z okólnika ministra Jacobini, pisze korespondent dziennika „Pr. Ztg.“, mogą panu donieść, że nakazane dekretem najwyższej instancji ułożenie jeneralnej statystyki państwa kościelnego coraz bardziej zbliża się do zamierzonego celu. W namienionym okólniku powiedziano, że Jego Świątobliwość życzy sobie teraz, ażeby dokładnie przedstawiono moralny, fizyczny, administracyjny i ekonomiczny stan kraju. Dawniejszy plan będzie więc znacznie powiększony. Minister dziękuje wszystkim, którzy już woprzód dobrowolnie zakomunikowali mu uczynione w tym względzie badania swoje, i reguluje oraz przyszłe czynności junt, mianowanych dla układania tego dzieła. A zatem czynnościami statystyczno-centralnego biura w Rzymie, kieruje całkiem minister Jacobini; zależące od niego junty prowincyjne złożone są najmniej z ośmiu członków, którzy wybrani z pomiędzy kleryków, uczonych (*scienziati*), ludzi przemysłowych i właścicieli dóbr, bezpłatnie pracować mogą. Podobnie każda gmina ma swoje w podobny sposób złożoną statystyczną juntę, której liczba członków mniejsza niż cztery być nie może. Jak te tak i tamte zależą we wszystkim od delegata prowincyi. (P. Z.)

### Prusy.

(Projekt do ustawy względem zniesienia regulaminu dla gmin, obwodów, okręgów i prowincyi)

**Berlin, 8. grudnia.** Przedłożony przez Jego Excelencję pana ministra spraw wewnętrznych izbie pierwszej pod obrady i do uchwały projekt do ustawy względem zniesienia regulaminu dla gmin, obwodów, okręgów i prowincyi jest następującej osnowy:

My *Fryderyk Wilhelm*, z Bożej łaski Król Prus i t. d. i t. d. rozporządzamy za przyzwoleniem obydwóch izb, co następuje: Art. 1. Regulamin gmin dla pruskiego państwa z dnia 11. marca 1850. (Zbiór ustaw str. 251), równie jak regulamin obwodów i prowincyi dla pruskiego państwa z dnia 11. marca 1850 (Zbiór ustaw str. 251) wraz z ustawą z 24. lipca 1848 znoszą się niniejszem. Art. 2. Dawniejsze ustawy i rozporządzenia o statutach wiejskich gmin w sześciu prowincjach wschodnich, o statutach miast w Nowej Pomeranii i Rügen, równie jak o statutach obwodów i prowincyi we wszystkich prowincjach monarchyi, które wymienione w art. 1. ustawami są uchylone, wchodzi znowu w moc obowiązującą. Art. 3. Dla uzupełnienia tych statutow (art. 2.) będą wydane osobne ustawy prowincjonalne. Art. 4. Regulamina miast wyjąd: 1) dla sześciu wschodnich prowincyi państwa, wyjawszy Nową Pomeranię i Rügen, 2) dla prowincyi Westfalskiej. Art. 5. Będzie wydany regulamin gmin dla prowincyi Westfalskiej, tudzież dla prowincyi nadreńskiej. Art. 6. W tych gminach, dla których mają wyjść wyrażone w artykułach 4 i 5 ustawy, pozostaje w mocy obowiązującej regulamin gmin z 11. marca

1850, gdzie już jest zaprowadzony, dopóki nowy nie wyjdzie. Dokumentalnie i t. d.

(P. Z.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. grudnia.)

Metal. austr. 5% 81<sup>5</sup>/<sub>8</sub>; 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 72<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Akcje bank. 1390. Sardynskie —. Hiszpańskie —. Wiedeńskie 103<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Losy z r. 1834 139; 1839 r. 118<sup>1</sup>/<sub>4</sub>.

(Kurs giełdy berlińskiej z 10. grudnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101<sup>1</sup>/<sub>4</sub> p. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% z r. 1850 102<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. 4<sup>1</sup>/<sub>8</sub>% z r. 1852 103<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. Obligacje długu państwa 93<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Akcje bank. 108<sup>1</sup>/<sub>4</sub>. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Pol. 500 l. 91<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; 300 l. 159 l. Fryderychsdory 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>. Inne złoto za 5 tal. 10<sup>5</sup>/<sub>8</sub>. Austr. banknoty 88<sup>2</sup>/<sub>3</sub>.

### Rosya.

Komitet ustanowiony dla obchodzenia w d. 12. (24.) stycznia r. 1855 stoletniego jubileuszu założenia Uniwersytetu w Moskwie, chcąc na ten dzień przygotować dykeyonarz biograficzny znakomitszych mężów stanu uczonych, autorów i ludzi użytecznych w różnych zawodach, którzy pobierali nauki w uniwersytecie Moskiewskim; wzywa wszystkie osoby, które słuchały kursów w tymże uniwersytecie, aby przesłały na ręce Rektora uniwersytetu kopie stanów swych służby, a jeżeli można, inne dokumenta i szczegóły dotyczące się urzędów i czynności tak w zawodzie służby rządowej jako i prywatnej. (Gaz. Warsz.)

### Grecya.

(Dekret królewski.)

**Ateny, 27. listopada.** Królewskim dekretem rozporządzono, ażeby oficerów marynarki na dwa osobne korpusy podzielić, z których pierwszy będzie się zwać „Marynarką królewską“, a drugi „Rezerwowym korpusem marynarki.“ Według drugiego dekretu niewolno odtąd nikomu wsiadać na pokład rządowego okrętu, kto z polecenia rządu nie odbywa podróży; a przeto komendant królewskiego statku będzie przyjmować na pokład cudzoziemców tylko na mocy rozkazu otrzymanego na piśmie od ministra marynarki.

Dnia 24. listopada były zamknięte wszystkie prelekcje w uniwersytecie i w szkołach w Atenach, gdyż w tym dniu odbywał się pogrzeb kupca Iiorides, jednego z najznakomitszych mecenasów szkół greckich. (A. B. W. Z.)

### Indye Wschodnie.

(Depesze telegraficzne.)

**Bombay, 17. listopada.** Słychać tu o powstaniu w Afganistanie, do którego przyłączyła się ludność Sindu.

**Rangun, 29go paźdź.** W Prome oczekują nowych posiłków. Jeden przewodzca Birmanów nazwiskiem Maungboe skazany za niepomyślną operację na śmierć umknął i stawiał się dobrowolnie w obozie Anglików, jest on synem dowódcy Bandulla, który w dawniejszej wyprawie przeciw Anglikom dowodził Birmanami. (L. k. a.)

### Doniesienia z ostatniej poczty.

**Paryż, 10. grudnia.** Nowy dekret amnestyi opuszcza wszystkie kary zasądzone wyrekiem policji drogowej. — *Constitutionnel* zawiera wyciągi z pamfletu Feliksa Pyat pod tyt.: „Caussidiere i Boichot przeciw armii, duchowieństwu i władzom.“ Berryer otworzył wczoraj konferencję adwokatów przemową, w której między innemi powiedział, że spokojność samienia jest pociechą wśród pu-

cu i pociechą w ustach usiłowała ukoić boleści znękanego serca, rozprószyć okropne urojenia pomieszanych zmysłów. Gdy tak czuwając przy niej słyszała te okropne a głąb duszy przenikające wołanie o pomoc, o litość, gdy sobie przypominała, że niedawno jeszcze widziała ją wesołą, w kwiecie życia na łonie kochających rodziców, o jakże gorące modły zanosila do Niebios o zestanie ratunku, spoczynku dla strapionej duszy! I Niebo wystuchało modłów przyjaźni — zły duch ustąpił — a wieczny spoczynek skrócił jej męczarnie ziemskie!

\*

14.

A Douglas Osmond, jestże szczęśliwy? — Czy znalazł spokojność duszy w życiu domowem, na łonie rodziny? — Świat tak sądzi przynajmniej, bo jest poważany, szanowany powszechnie, bo wiedzie życie z pożytkiem dla drugich. Ale nie jest lubiony, bo nietroszcząc się o względy świata postępuje naprzód z zimną powagą na raz wytkniętej drodze oparty na własnych surowych a nieugiętych zasadach. Jego wszechmocna „Osobistość“ kieruje nim zawsze i wszędzie. — Młoda małżonka i lubie dzieci kochają go, ale nie tą wylaną, szczerą miłością, co usuwa wszelką obawę, co się rzuca w objęcia ukochanego przedmiotu z najtkliwszem uniesieniem bez tamującej przegrody wyższości i powagi. I któż powie, że Douglas nie jest szczęśliwym? A chociaż smutek może trawi jego duszę — nikt tego nie wie — bo nikt nieściszy żalu jego, chociaż serce zranione, ale w sobie zamknięte — nikt niewidzi zewnątrz śladów boleści. Przeszłość jego ukryta przed światem! — Jestże szczęśliwym? Żyje wśród gwaru świata, w stosunkach rodzinnych — a jednak sam, sam, nieodgadniony — niepojęty!

Niejestże Kathleen szczęśliwszą w swym skromnym grobie, gdzie znalazła miły i wieczny spokój po strasznej walce na ziemi?!

W parku w Balinaslough stoi jeszcze po dziś dzień „studnia zaklęta“, niezmienną wśród szybkich zmian otaczającego ją świata; woda ję jak dawniej mętna, ciemna i zimna, a odwieczny cis zawsze jeszcze rozpościera nad nią olbrzymie ramiona. Tylko z ję tajemniczą tradycją łączy się teraz w dodatku historia zniszczonych nadziei i strasznego losu nieszczęśliwej Kathleen. — A gdy wieczorem wiatr szumi po parku, a puszczyk i sowa wtórują na drzewach, zegnają się przesądni włościanie i ze zgrozą omijają z daleka zaklęte miejsce; „bo wtedy, tak mówią z przestachem“, klęka tam na kamieniu dama w bieli, macza chustkę w wodzie i wzywa złego ducha, a trzy postacie kręcą się tymczasem w kółku i słysząc przerażliwe szydercze śmiechy szatanów. Nawet obcy nieobeznany z tajemnicą miejsca tego odwraca się mimowolnie od niego, bo piętno ciężkiego przeklęstwa wybite na „studni zaklętej“.

Wy wszyscy co ciekawem okiem patrzycie w przyszłość i w niecierpliwości waszjej chcielibyście przeniknąć ję tajemnice, wstrzymajcie zapęd i rozważcie, czy dobrze to, chcieć jednym spojrzeniem przejrzyć zadanie życia, zamiast czekać cierpliwie rozwiązania. Słaba tylko przegroda dzieli świat widzialny od niewidzialnego, ale powinna być świętą i nietykalną, równie jak zastona, która w starym zakonie oddzielała przedśionek kościoła „od przybytku świętości.“ — Nie chciejcie stać się ślepymi narzędziami własnej zguby; nie próbujcie podnieść zastony przyszłości, ale czekajcie raczej w pokorze i skrusze w przedśionku, a w swoim czasie zastona opadnie i wśród jasności Niebios objawi wam się wszystko.



blicznego nieszczęścia. „Trybuna polityczna“ tak zakończył, „zamilkła, ale świętość sądownictwa jest nietykalna.“ — Thiers powrócił z Londynu. (P. Z.)

**Turyń, 10. grudnia.** Nowo-mianowany w miejsce hrabi *Re-deru* kiól. pruski ambasador p. *Perponcher* przybył tutaj i objął już posadę swoją. Wczoraj wysłano kuryera do sardyńskiego ambasadora w Paryżu p. *Villamarina* z pismem zawierającym go u Cesarza Francuzów. (L. k. a.)

## Rzecz domowa.

Wydział Towarzystwa Dam Dobroczynności wzywa niniejszem jak najuprzejmiej szanownych członków, którzy po dzień dzisiejszy nieuiszcili się z przyrzeczonych rocznych datków, wniesienia takowych do kasy. — Towarzystwo oprócz udzielanych wsparć ubogim, ma jeszcze do utrzymania Instytut wychowawczy, w którym 20 sierót odbiera moralne wychowanie, naukę i opiekę. Z powodu przeto nieregularnego uiszczenia datków, Towarzystwo postawione będzie w niemożności dopełnienia dobroczynnego swego celu, które mu ustawy jego przepisują.

Dlatego Wydział Tow. Dam Dobroczynności przypomina szanownym członkom spieszne opłacenie zaległych za r. b. ofiar, do których dobrowolnie zobowiązali się, tem więcej, że przy kończącym się roku sprawozdanie z czynności Towarzystwa oraz z jego przychodów i wydatków przedstawionem będzie Publiczności.

Wydział Tow. Dam Dobroczynności uprasza zarazem Szanowną Publiczność usilnie i jak najczulej o przesłanie fantów na ręce Przełożonej Dam wydziałowych lub Sekretarza, a to w celu utworzenia w nadchodzącym karnawale loteryi fantowej na korzyść ubogich, albowiem takowa stanowi najglówniejszą część dochodu Towarzystwa.

Przełożona:

**Helena księżna Ponińska.**

Sekretarz Towarzystwa:

**Wacław Lobeski.**

## Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

**Lwów, 13. grudnia.** Spęd bydła rzeźnego liczył na dzisiejszym targu 316 wołów i 11 krów, których w 16 stadach po 4 do 59 sztuk, a mianowicie z Rozdołu, Dawidowa, Żółkwi, Narajowa, Rudna, Kamionki i Bóbrki na targowicę przypędzono. Z tej znacznej liczby bydła sprzedano — jak nam donoszą — na targu tylko 32 wołów na potrzebę miasta i płacono za sztukę, mogącą ważyć 14 kamieni mięsa i 1 $\frac{1}{4}$  kam. łożu, 150r.; sztuka zaś, którą szacowano na 15 kamieni mięsa i 1 $\frac{3}{4}$  kam. łożu, kosztowała 162r.30k. w. w. (Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

**Sącz, 5go grudnia.** W drugiej połowie zeszłego miesiąca sprzedawano na targach w Starym Sączu, Nowym targu i Nowym Sączu w przecięciu korzec pszenicy po 8r.51k.—9r.48k.—8r.30k.; żyta 8r.—9r.—7r.50k.; jęczmienia 5r.39k.—4r.48k.—5r.12k.; owsa 2r.39k.—3r.—2r.30k.; hreczki 5r.—0—3r.12k.; kukurudzy 8r.—0 6r.24k.; ziemniaków 2r.24k.—2r.24k.—2r.48k. Cetrar siana po 54k.—1r.—1r.; wełny 24r.—32r.—80r.; nasienia koniczy 34r.—0—40r. Za sag. drzewa twardego płacono 4r.44k.—6r.—6r.24k., miękkiego 3r.—3r.12k.—4r.48k. Funt mięsa wołowego kosztował 2 $\frac{1}{5}$ k.—4 $\frac{2}{5}$ k.—3 $\frac{1}{5}$ k. i garniec okowity 2r.40k.—1r.54k.—2r. m. konw.

(Targ Olomuniecki na woły.)

**Olomuniec, 7. grudnia.** Na dzisiejszy targ przypędzono 368 sztuk wołów, a mianowicie: Lemel Themann z Daszowa 55 sztuk, D. Majer z Wolicy 47, Hersz Zorn z Sieniawy 30, Abraham Schweit z Sieniawy 37, Abr. Klausenstock z Żmigroda 53, a w mniejszych partyach 146.

Gatunek bydła był wprawdzie w przecięciu średni, wszelako sprzedano prawie wszystko bydło z małym tylko wyjątkiem. W drodze sprzedano tylko 24 sztuk wołów.

Na targu Wiedeńskim było 2760 sztuk.

Na przyszły tydzień spodziewają się z Galicyi tylko 200 sztuk wołów.

## Kurs lwowski.

Dnia 14. grudnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Bukat holenderski . . . . .	5	19	5	23
Bukat cesarski . . . . .	5	22	5	26
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	20	9	24
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	48	1	49
Talar pruski . . . . .	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	20	1	21
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	90	5	90	18

## Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. grudnia 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	96	12
Przedano „ „ 100 po . . . . .	—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . .	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . .	90	42

(Kurs wekslowy wiedeński z 14. grudnia.)

Amsterdam 1. 2. m. 159 $\frac{1}{2}$ , Augsburg 114 $\frac{3}{4}$  l. uso. Frankfurt 114 $\frac{1}{4}$  l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 l. 2. m. Liworna 112 p. 2. m. Londyn 11.12. l. 3. m. Medyolan 114. Marsylia 133 $\frac{3}{4}$  l. Paryż 134 l. Bukareszt —. Konstantynopol — Azio duk. ces. 19 $\frac{1}{2}$ . Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$ % lit. A. 94 $\frac{7}{8}$  lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 93 $\frac{15}{16}$ . Lomb. —.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. grudnia

Hr. Parys Adam, z Krakowa.

## Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. grudnia.

Książę Liechtenstein Edward, c. k. Fml., do Brodów. — Hr. Dzieduszycki Julian, do Tarnopola. — PP. Winiawski Konstanty i Micewski Edward, do Żółkwi. — Gottlieb Antoni, do Liwca. — Chwalibóg Jan, do Lipowic.

## Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. grudnia.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 85	— 3°	— 0,4°	połud.	poch. mgła
2 god. pop.	28 0 28	— 0,4°	— 3°	„	„ ☉
10 god. wie.	28 0 15	— 2,5°		„ cicho	„

## THEATR.

**Dziś:** przedstawienie polskie: „Panna de Seiglière.“

**Jutro:** opera niem.: „Die Jüdin.“ Pierwszy występ Jpana Augusta Lehman z Hamburga.

**W sobotę:** na dochód Jpana Römer, tragedia niem.: „Wallenstein's Tod.“

Teatr Automatów Tschuggmalla jeszcze przed odjazdem jest do widzenia.

## KRONIKA.

Niedawno temu rozpiął się dziennik Olomuniecki w Nr. 232. z Tarnowskiej swojej korespondencji o dziwnych bezprawiaach, jakie się w naszym kraju dzieją, a osobliwie w Jasielskiem. Słuchając co prawdy, trudno tam oka na świat pokazać, bo złodzieje uprowadzą, a w domu na nic zamki, warowne spięchrze, opatrzone stodoły, — w biały dzień zajeżdżają opryski i zagartują jak swoje, dobytek pracy rąk ziemianina. A na dowód tym trenom nawodzi przykład tej treści: „W Kołaczycach przydybał pewny mieszczanin złodziejów, jak sąsiadowi krowę kradli; gorliwy o cudzą chudobę zerwał się do nich, ale że złodzieje byli w przeważnej sile, więc mieszczana razem z krową uprowadzili, i snadź by świadka kradzieży zatracić, gdzieś go podzieli, bo mieszczanin przepadł jak kamień pod wodę, tylko nad Wisłoką odzież po nim znaleziono. Domysł jest — dodaje korespondent — że go złodzieje utopili.“ Nam tylko dziwno, na co go do takiej łaźni rozbierać było, a na brzegu trop zbrodni swojej zostawiać, jeźliby to prawda być miała, co korespondent o rozumie zło-

dziejów powiada. Ale ze śledztwa pokazało się, że cała ta rzecz śmiechu warta. Jakiś mieszczanin w Kołaczycach imieniem Jakób Gozdecki wyszedł nocą z chałupy w koszuli na dwór i zobaczył z dala nadchodzących ludzi jakichś; a że troszkę był podczmielony nierozczuwał, że to nocna straż była; więc ze strachu w nogi, i zamiast o dwa kroki do sieni, nie oparł się aż o pół mili za domem w Kluczowie u swojej siostry Zajkowskiej; — tam go dopiero nazajutrz rano żona odszukała, i z nim wróciła do Kołaczyc. — Otóż jak bajka urosła.

Tu we Lwowie zeszłej soboty wieczór gruchnęła także między pospółstwem pogłoska, że jacyś rozbójnicy napadli kanonika przy Wołoskiej Cerkwi w domu, i zamordowali. Pokazało się, że pewny wyrobnik przyszedł do księdza z prośbą podpisać mu świadectwo ubóstwa, i podczas gdy ksiądz ubóstwo podpisywał, ubogi chciał się z bogacić kłódką co tam leżała, a kradzież się nie udała.